№ 296. Kraków 29 Grudnia — Wtorek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 28 grudnia.

Jeżeli ruch polityczny, a mówiąc właściwiéj dyplomatyczny, zwolniał nieco w epoce zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, tak, że sytuacya polityczna w niczém się prawie od tygodnia niezmieniła, to wszakże wypadki w świecie szły swoją zwyczajną koleją, a dzienniki w ostatnich trzech dniach odebrane, kilka ważnych przyniosły nam wiadomości.

O sprawach też tak zwanych europejskich, o kwestyi duńsko-niemieckiéj i kwestyi Księstw Naddunajskich, nic prawie niema do powiedzenia. Zawsze te same wnioski tyczące się noty rosyjskiéj do rządu duńskiego, i okólnika Ali-paszy w przedmiocie rozwiązania Dywanów w Księstwach. Dodać tylko wypada, że donoszą, jakoby nastąpić miało porozumienie między p. Thouvenel a Reszydem paszą, a z drugiéj strony zaprzeczają, aby poseł francuski podał do Dywanu notę urzędową domagającą się firmanu na przekop Suezu.

Ale ważnym jest wypadkiem odsiecz Luknowa przez sir Collina Campbella na czele według jednych 12,000, według drugich 22,000 ludzi i po sześciu dniach zaciętéj walki rozbicie 50,000 lub 70,000néj armii sypojów pod dowództwem Nena-Saiba. Są to dopiero depesze telegraficzne, przeto ogólne; szczegóły nadejdą jak zwykle późniéj, i pozwolą się bliżéj rozpatrzeć w położeniu sprawy indyjskiéj. Ale to pewna, że posiłki nadeszły, że już użyto ich na teatrze wojny, że odsiecz Luknowa i rozbicie sypojów niszczy powstanie w królestwie Oudy, i niema się czemu dziwić, że dzienniki angielskie uważają całe już powstanie za przytłumione. Toż samo dzienniki zapewniają, że administracya rządowa zastąpi rządy Kompanii indyjskiéj, że bil w téj sprawie, który lord Palmerston ma przedstawić Izbie niższéj na sesyi w początkach lutego, ma na celu zwinięcie Kompanii. Upadek jéj jest bardzo naturalnem następstwem i powszechnie był przewidywany.

Do rzędu wypadków i to bardzo ważnych policzyć także należy ukaz Cesarza rosyjskiego z dnia 2go grudnia, tyczący się uregulowania stosunków pomiędzy właścicielami ziemskiemi a włościanami w trzech guberniach: wileńskiéj, grodzieńskiéj i kowieńskiéj. Jest to pierwszy krok urzędowy w olbrzymiéj reformie usamowolnienia włościan w Rosyi. Ukaz ten podaliśmy w ostatnim naszym numerze. Rozporządzenie ministeryalne z powodu tego ukazu wydane zamieszczamy poniżéj, odkładając do jutra trzeci w tym przedmiocie dokument, okólnik do gubernatorów innych gubernij, zachęcający niejako szlachtę do podobnéj inicyatywy, jaką wzięła szlachta w guberniach wyżéj wspomnianych.

Do wypadków nakoniec zapisać wolno zagajenie, czyli tak zwany messaż prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Buchanana z dnia 8 b. m.; towarzyszące mu bowiem nadzwyczajne okoliczności, jako to, kryzys finansowa, zajście z Anglią z powodu traktatu Clarendon-Dallas, kwestya niewolnicza w Kansas, wojna z Mormonami, wyprawa rabusiów pod dowództwem Walkera, spór z Hiszpanią i stanowisko polityki amerykańskiéj w wypadkach chińskich niezwykłą przywiązały wagę do owéj odezwy naczelnika rządu Ameryki północnéj. Zastanowić się też wypadnie nad tym dokumentem a raczéj manifestem Nowego świata, przynajmniéj nad głównemi jego zasadami i dążnościami. Jest on bowiem zbyt długi, aby go w szczupłych szpaltach dziennika naszego całkowicie pomieścić można, a zresztą zawiera wiele rzeczy, które szczegółowo czytelników naszych obchodzić nie mogą.

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 grudnia.

Wczorajsze *Débaty* ogłosiły artykuł o Prusach do którego miał dostarczyć materyałów jeden z dawnych ambasadorów francuskich, związany przyjaźnią z redakcyą dziennika. Artykuł wystawia potrzebę władzy dla Prus, wystawia ogrom negocyacyj prowadzących się w Europie, wystawia rozwój systemu amfiktiońskiego, przyjętego na kongresie paryskim.

Jest w Paryżu parę domów rumuńskich, domów narodowych, wyjąwszy Stirbeja i pani Vogoridesowéj. Domy pretendenckie są gdzie indziéj. Rumunie narodowi przeczą, aby popełnili błąd oświadczając się za *statu quo*, w razie nie przejścia jedności z dynastyą obcą. Uważają oni *statu quo* za rzecz tymczasową, jak Francya i wolą przestać na niem niż mieć złą jedność, niż poruszyć ambicye i rywalizacye magnatów. W domach rumuńskich, rozumie się narodowych, daje się spostrzegać niepospolita wytrawność polityczna. Pod wpływem Francyi i doświadczenia politycznego, pretendentury prywatne są surowo sądzone. Jeden sędziwy Rumun przyrównał je w mojej obecności do *wirów* (tourbillons) Cartezyusza, które tyle razy Rumunią zatrzęsły.

Nie zdaje się pewną wiadomość *Independance*, według któréj Cesarz ma mieć zamiar dać hotel ambasadzie rosyjskiéj w Paryżu. Napoleon I dał był hotel de la Reynière ambasadzie rosyjskiéj; Aleksander I dał był także hotel ambasadzie francuskiéj w Petersburgu; ale Mikołaj I odebrał hotel, co pociągnęło za sobą odebranie paryskiego hotelu przez Ludwika Filipa. W tym interesie Rosya powinnaby zrobić pierwszy krok. Być jednak może, że zrobi się inaczéj, że Napoleon III nie będzie się uważał za dotkniętego czynem, zaszłym za Ludwika Filipa. Hotel, który zajmuje obecnie ambasada rosyjska na przedmieściu św. Honorego jest niewygodny, hotel zaś de la Reynière, jest zajęty przez klub cesarski. Rząd może wynaleść inny.

Wczoraj wyjechał do Londynu Feruk-han dla pożegnania królowéj. Powróci on za dni 15. Baron Seebach dziś wyjechał do Drezna.

Książę Napoleon ma wyjechać w nową podróż z dziewięcioma towarzyszami. Nie mam co robić we Francyi: system rządowy nie potrzebuje jego usługi a barwa opozycyjna jaką sobie nadał potrzebuje oględności. Książę Napoleon jest dobrze z Cesarzem, mimo niektórych pozorów, a stanowisko jakie zajął jest zręczne i w gruncie użyteczne dla Cesarstwa. Skończy się zapewnie, że książę Napoleon ożeni się z księżniczką Anną Murat młodą i piękną. Małżeństwa, które mu ofiarowano, nie wchodziły w jego widoki, z przyczyny antypatyi politycznéj lub religijnéj.

Wybory w miejsce deputowanych, którzy nie złożyli przysięgi, mogą się odbyć po sesyi Izby, prawo bowiem daje na to rządowi czas sześciu miesięcy.

Emil de Girardin, skojarzony z księciem Napoleonem, napisał w *Courrier de Paris* nowy artykuł, w którym oświadcza, że kojarzy się szczerze z Cesarstwem połączonem z wolnością. Rząd nie zakazał polemiki tak zwanéj cesarsko-opozycyjnéj. Sama ona upadła. Za skojarzenie się Dupina, salony orleanistowskie mszczą się jeszcze przez *bon mot*. Dupin ma odbierać wiele listów *anonime*. Jenerał de Lamoricière miał już powrócić do Francyi i osiąść w majątku swéj żony, położonym w okolicy Amiens. Jeżeli istotnie powrócił, będzie on siedział cicho, ale okoliczności i szlachetna ambicya wojskowa mogą go z czasem wyprowadzić na scenę. Cesarz umie ludzi do siebie przyciągać szczerem postępowaniem. Jeżeli przyciągnie jenerała, zyska na tem Cesarstwo i Francya. Montalembert pisze i pisze w *le Correspondant* z całym młodzieńczym zapałem do wolności. Jego zapał do wolności zaczyna się od *Coup d'Etat* do którego z całej siły Cesarz zachęcał. *Coup d'Etat*, nie obrócił się tak, jak się spodziewał, *inde irae*. Francya nic nie zyskuje pod dzisiejszym rządem, bo osoba Cesarza daje jéj rękojmię, bo Francya przeczuwa potrzeby robienia wielkich rzeczy w Europie. Niebezpieczeństwo mogłoby się pokazać dopiero w razie zbyt długiego spoczynku, lub po śmierci Cesarza. Obecny spoczynek jątrzy, ale jak na dziś na tem się kończy. Francya ulega owym wpływom rzeczywistym: świata administracyjnego i świata duchownego. Wpływy te są silne i całkiem rządowe i panują nad liczną i zasobną klientelą. *Revue des deux mondes* jest zafrasowana, że *Constitutionnel* i *Monitor* ogłosiły wyjątki z artykułu pana de la Gueronière obróconego przeciw panu Villemain, z nadgłówkiem wystawiającym przegląd jako opozycyjny. Może to pozbawić *Revue des deux mondes* wielu prenumeratorów należących do świata administracyjnego i duchownego.

Rząd tak zmniejszył armię, że służba jéj w Paryżu pokazała się zbyt uciążliwą. Cesarz kazał skasować mniéj potrzebne warty i na niektóre posyłać gwardyę. Dotąd gwardya zaciągała w samych Tuilleryach.

Rada stanu nic jeszcze nie postanowiła w kwestyi wolności procentu. Ministeryum handlu tłumaczy raport, który złożony został w tym przedmiocie parlamentowi angielskiemu. Raport jest długi i ważny.

P. Landser ogłosił broszurę pod tytułem: *Exposition abregée de la philosophie absolue d'Hoëne Wroński*. Filozofia Wrońskiego nosi we Francyi nazwisko *Schelianizmu*. Polski tłumacz tejże filozofii pan Bukaty, przybył w tych dniach do Paryża, wracając z Ameryki, gdzie był inżynierem.

Pan Aleksander Chodźko wykłada w kolegium francuskiem Puszkina.

Wyszedł i tego roku ogrom kalendarzy we Francyi. Smiano się z kalendarzy, a one, jakem już o tem kilka lat temu napomknął, odgrywają ważną rolę nawet w krajach wysoko ucywilizowanych.

Leon Godard, który był na ostatniéj koronacyi w Moskwie, ogłosi wkrótce: *Petersbourg et Moscou, souvenirs du couronement d'un Tzar*.

W dzień Bożego Narodzenia będzie dana w Bufach operetka Rossiniego, grana niegdyś w teatrze San Marco w Wenecyi. Obudza ona ciekawość.

Pan Rapet ogłosił *Manuel de morale à l'usage de la classe ouvrière*. Pracę tę uwieńczyła akademia.

Le Nord przyniósł nam akta dowodzące, że Cesarz Aleksander zabiera się na seryo do usamowolnienia i oczynszowania włościan. Życzymy najserdeczniéj pomyślności w tem dziele. Trzeba światła dziedziców, ale trzeba także sprężystości rządu i posłuszeństwa ludu.

Paryż 24 grudnia.

Jeszcze jedno słowo, dla pospolitego użytku, o pracach Rumunów, które są rozbierane w narodowych domach mołdawskich znajdujących się w Paryżu. Warto jest zobaczyć czy w Rumunii starcy jeszcze błądzą, co według Thiersa, jest największém narodowém nieszczęściem. Rezultat objawionych życzeń przez Rumunów będzie zapewnie mały, ale wzięte razem, objawione życzenia nie są bardzo błędnemi. Rumunie potrafili przytłumić płytkie uczucie narodowe w kwestyi dynastyi, oświadczając się za dynastyą obcą jak Szwedzi, jak Grecy, jak Belgowie. Widzieli oni że dynastye narodowe są tylko możebne z bohaterami i że w krajach położonych pod bokiem Rosyi, albo niema bohaterów albo bohaterowie nie są w stanie przemódz magnatyzmu i ukonstytuować władzę porządną. Bolesław Chrobry, bohater wschodnio-północny, potrafił ustalić władzę, bo miał do czynienia ze słabém możnowładztwem, kiedy Sobieski, drugi bohater wschodnio-północny, nie był w stanie niczego dokonać. Rumunie wiedzieli że dynastya krajowa, spowinowacona z licznemi krajowemi rodzinami, jest zawsze nieudolną i że prowadzi do najsmutniejszéj oligarchii, bo oligarchii familii. Rumunie zrozumieli warunki ekonomiczne swego kraju, swéj rasy, i bardzo baczyli aby ich zasłoniły dobre linie celne. Rumunie nie pokazali ani śladu życzeń zaprowadzenia wolności handlowéj, dobréj dla Anglii i Francyi i dla naiwnych. Rumunie nadto domagali się aby kupowanie własności ziemskiéj nie było dozwolone cudzoziemcom chyba za pozwoleniem rządowém. Własność ziemska w stronie wschodnio-północnéj nie jest własnością zwyczajną, bo daje obszerną władzę nad ludnością. Rumunie nakoniec zażądali narodowego ukonstytuowania kościoła, niezależnego od Stambułu i Petersburga. Rumunie wszelako zrobili kilka pomyłek: pierwszą że w niepodobieństwie otrzymania dynastyi obcéj, nie oświadczyli się za kombinacyą środkową; drugą że nie uchwalili choć w zasadzie usamowolnienia włościan; trzecią że domagali się aby zagraniczni katolicy nie mogli się żenić z Rumunkami. W ostatnich dwóch błędach pokazało się dawno zaślepienie Rumunów i pokazał się zbytek żaru schizmatyckiego, podobnego do żaru protestanckiego w Szwecyi. Dwa ostatnie błędy Rumunów zrobiły złe wrażenie w Paryżu. Rumunie zyskaliby może gdyby ich Dywany zostały jak najprędzéj zamknięte.

Komisarze europejscy przeznaczeni do sprawy rumuńskiéj mają przybyć do Paryża w połowie stycznia. Rosyjskie mapy granic besarabskich nadeszły i zostały złożone hr. Walewskiemu. Konferencye mają się zebrać w lutym. Wniesioną na nie będzie sprawa żeglugi dunajskiéj. Za wniesieniem jéj są Prusy. Mówią że będzie na nie wniesioną nawet sprawa czerkieska. Im więcéj spraw obejmą konferencye tém będzie lepiéj. Nie potwierdza się aby p. Thouvenel miał przybyć tak prędko do Paryża. Nie udało mu się zwalenie Reszyda. Reszyd jest w łaskach u sułtana i p. Thouvenel stara się z nim pogodzić jeżeli się już nie pogodził. P. Thouvenel nie złożył jeszcze Porcie noty o kanał sueżki. Co pisano o bankructwie finansowém lorda Redcliffa jest błędném. Poobcinał on rachunki kupcom z którymi miał do czynienia, bo znał wschodnie przesadzanie rachunków. Nie wiadomo dotąd czy lord Redcliffe do Stambułu powróci. Hr. Chreptowicz ma być zastąpiony w Londynie przez barona Brunnowa, przyjaciela Bunsena. Biorą to tutaj za znak że Rosya zapomina uraz i że podaje rękę Anglii. Mówią że Rosya pośle i do Paryża ambasadora którego miała przed wojną krymską, hrabiego Kisielewa, obecnie ambasadora w Rzymie. Dzisiejszy jéj ambasador w Paryżu jest podeszłym w wieku i podjął się tylko tymczasowo swéj missyi. Zgoda Anglii z Rosyą pociągnęłaby ważne następstwa dla Francyi. Francya stara się o przyjaźń tak w Petersburgu jak w Londynie. Cesarzowa francuska ma dać bal z okazyi małżeństwa królewnéj angielskiéj. Hr. Bourqueney o którym tyle pisano, wraca do Wiednia i to d. 5 stycznia. Posłano wiele medalów świętéj Heleny do Austryi to jest zapewne do Galicyi. Mówią że książę Montebello ex-orleanista, ma być mianowany ambasadorem przy jednym dworze. P. Karol Baudin, ex-sekretarz ambasady francuskiéj w Petersburgu, został mianowany pełnomocnikiem w Cassel. Nic nie mówią o wyjeździe hrabiego Rayneval do Petersburga.

Smierć Iskandera beja (Ilińskiego) jeszcze młodego, obudziła głęboki żal.

Kredyt ruchomy ofiarował pomoc finansową Szwecyi. Uczynił to z polecenia Cesarza.

Okręt francuski wiozący 550 piechoty morskiéj do Chin, wypłynie z Tulonu dziś lub jutro. Francya ma dostać w Chinach kilka punktów, między któremi jedno z przedmieść Kantonu.

Mesaż amerykański wyraził się o wybraniu Walkera w sensie francuskim i angielskim, ale w Ameryce słowa mało znaczą.

Paryż 24 grudnia.

Nie zdaje się, aby jenerał Lamoricière powrócił do Francyi. Powrót jego byłby już wiadomym. Marszałek Pelissier prosił Cesarza, aby pozwolił wrócić wszystkim wygnanym jenerałom, bez obowiązku podpisania submisyi. Marszałek chce aby Cesarstwo miało za sobą całą armię. Orleaniści a nawet republikanie byliby radzi, gdyby jenerał Lamoricière wziął rolę jenerała Cavaignaca i gdyby podał się na kandydata w przyszłych wyborach paryskich. Nie sądzę aby jenerał podjął się téj roli. Jest on więcéj jenerałem niż człowiekiem politycznym. W przypadku wojny wielka komen-

da wojskowa skojarzyłaby go z Cesarstwem.

Rząd wywiera wpływ na wioski przez wójtów, których sam mianuje, teraz stara się o powiększenie tego wpływu przez nauczycieli wiejskich, w pewnéj części jeszcze republikanckich. Minister spraw wewnętrznych zakłada pismo pod tytułem *Monitor nauczycieli wiejskich*, którego pierwszy numer wyjdzie d. 3 stycznia. Redaktorem tego pisma będzie p. Karol Louandre, ex-redaktor pisma *Revue des deux Mondes*. Wszystkie narody opierają dziś swą przyszłość na dobréj instrukcyi ludu, na instrukcyi połączonéj z religią i moralnością. Francya i Anglia cywilizują w koloniach murzynów za pomocą szkółek.

Courrier de Paris oświadcza, że nie zrzeka się polemiki opozycyjno-konstytucyjnéj, że ją będzie daléj prowadził, że opozycya konstytucyjna obróci się ostatecznie na korzyść rządu i Francyi, bo przytłumi na zawsze dawne partye antykonstytucyjne, czy to republikanckie, czy rojalistowskie. Wykłada on, że Francya była zrazu arystokratyczną, potém mieszczańską, że teraz jest demokratyczną i że rząd winien w interesie demokracyi pracować. Artykuły polemiczne *Kuryera* są pióra Emila de Girardin. Dotąd dziennik ten nie sprzedaje się po ulicach, ale licznie jest rozkupywany po sklepach. *Courrier de Paris* ma korespondenta z Warszawy.

Niema nadziei aby Cesarz darował zawieszenie *Pressie*, które przyprawia o nędzę wielu robotników. Proces o żeranctwo tego dziennika między panami Millaud i Rouy wytoczył się wczoraj w trybunale handlowym, ale trybunał wyda wyrok dopiero pojutrze.

Universel ukaże się nareszcie d. 1 stycznia. Nie ukazał się dotąd z przyczyny braku kapitałów. Na codzienny dziennik w Paryżu potrzeba około 300,000 fr. Prowadzi się namiętna polemika religijna z różnych powodów, szczególniéj z powodu liberalnych wyborów belgijskich. O téj polemice lepiéj nie pisać.

Wczoraj Cesarz zebrał w Tulieryach radę stanu, z którą rozebrał kwestyę asekuracyj rolniczych. Kwestya jest trudną i Cesarz nie wziął dotąd żadnéj decyzyi. Jak zwykle, Nowy-Rok ma przynieść liczne polityczne i administracyjne promocye. PP. Carlier i Debeleyme mają zostać senatorami. P. Collet-Meygret ma być mianowany poborcą departamentowym w Alençon. Mówią jeszcze o niełasce w jaką miał popaść hr. de Morny. Ma on prezydować Ciału prawodawczemu po raz ostatni. Dnia 31 t. m. książę Napoleon daje wielki obiad dla jenerałów.

Tego roku kursa Sorbony i kolegium francuskiego są uczęszczane z zapałem przez młodzież i amatorską publiczność. Na lekcye panów St.-Marc Girardin, de Lomenie, Filaret Chasles i Frank docisnąć się nie można. P. Frank, znamienity filozof, wykłada prawo natury. P. Filaret Chasles mówi o literaturze indyjskiéj, a przytém o Indyach, o polityce angielskiéj i francuskiéj. Na ostatniéj lekcyi profesor odczytał list, który Napoleon I, kiedy był w Egipcie, napisał do Tipo Saiba, naczelnika powstania indyjskiego i odczytał odpowiedź Tipo Saiba, w któréj rzeczpospolita francuska była nazwaną... siostrą. Tipo Saib wziął rzeczpospolitą za kobietę, jak lud petersburski wziął r. 1825 konstytucyę za żonę W. Ks. Konstantego.

Dziennik *Wolny Mularz* zapewnia, że wolne mularstwo będzie pozwolone w Rosyi, że było pozwolone r. 1731 za cesarzowéj Anny, i że cesarz Mikołaj, kupując w Paryżu dzieła wolno-mularskie, miał zamiar znowu je do Rosyi wprowadzić. Odbył się wczoraj pogrzeb p. Roujat, wolnego mularza i posła rzeczypospolitéj z r. 1848. Było na nim dużo wolnych mularzy. Wolni mularze poprawiają zwykle swe formuły po odczytaniu nad grobem modlitw przez księdza. Otaczają wtenczas trumnę, kładą na nią śmiertelną koronę, mają mowy i nakoniec biją tak zwane pogrzebowe bateryе, wołając: jęczmy! jęczmy! Wolni mularze mają w Paryżu dom przytułku dla biednych braci. Z powrotem z Londynu, Feruk Han ma być w loży Bonapartystowskiéj i tam ze swymi braćmi się pożegnać. Francuzi używają wolnego mularstwa w myśli Renesansy, a Anglicy, Prusacy i Szwedzi w myśli protestanckiéj. Jest to broń obosieczna. Syn Księcia Pruskiego był w loży wolnomularskiéj w Londynie.

Rozbierany jest z pilnością ukaz Cesarza Aleksandra o usamowolnieniu włościan w gubernii wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj. Zdania o ukazie są podzielone, ale jeden jest głos pochwały dla światła szlachty polskiéj tych gubernij. Domy rosyjskie w Paryżu nie kryją uczucia upokorzenia, że hasło do usamowolnienia włościan w Rosyi dała szlachta polska.

Całe bulwary są już zajęte przez noworoczne stragany. Mamy czas suchy i pogodny. Jest jeszcze wiele Rosyan. Z Petersburga przyszło tego roku do Paryża z podróżnymi 20 milionów franków. Ile przybyło z Warszawy? Francya, prowincye nadreńskie i Włochy pobierają prawdziwy haracz od północnych podróżnych, z ogromną szkodą ich ekonomicznego balansu. Odbył się pierwszy bal opery. Wszystkie figury były na nim mało wesołe; wszystkim przejadły się szaleństwa. Smutek a raczéj życie na seryo ogarnęło nietylko Francyę, lecz i Włochy, dotąd klasycznie wesołe.

Świeżo wyszły trzeci tom Capefigua „Historya wielkich finansowych operacyj w Europie“, obejmuje peryód od r. 1815 do 1852.

Paryż 25 grudnia.

Y. Dzisiejszy *Moniteur Universel* odebrał telegrafem przez Aleksandryą następne wieści:

„*Bombaj* 4 grudnia. Sir Colin Campbell przybył do Kauenpuru 20 listop. i nazajutrz połączył się z oddziałem wojsk czekających go w Elembagu. Dnia 23 zaczęły się działania czynne i przez następne sześć dni były utarczki i bitwy bez ustanku. Główniejsze okopy nieprzyjaciela zdobyto i nakoniec załogę luknańską oswobodzono! Jéj chorzy, ranni i dzieci wyprawieni natychmiast pod eskortą do Kaumporu.

Wojska połączone pod wodzą sir Colin Campbella liczą do 12,000 ludzi.

Wojska stojące w Malwa, pod wodzą brygadyera Stuart, oswobodziły Hesenabad, rosproszyły powstańców okolicznych i teraz trudnią się wypędzeniem rokoszników Malwijskich. Oddziały wojsk pod naczelnictwem brygadyera Showers i pułkowników Cottons i Nedel spieszą w pomoc Mahilkendowi.“

Ważne te wieści pozwalają wnosić, że niebawem cały kraj Oudy wróci pod władzę Anglików.

Ostatnich dni przeszłego tygodnia przejeżdżał tu z Londynu *incognito*, jeden z książąt Oudzkich w imieniu królowej Oudzkiej, która jak wiecie oddawna mieszka w Londynie. Książe otrzymał posłuchanie u Cesarza Napoleona i mówią jakoby Cesarz przyrzekł się wstawić do rządu angielskiego za losem Luknowa, stolicy Oudu. Może to i prawda, tém bardziej że zdobyciu Luknowa, rząd angielski niemoże widzieć w pośrednictwie Cesarza jeno współczucie człowieka prywatnego.

Drugą rzeczą także wschodnią, o której tu bardzo mówią, są Chiny. W salonach dyplomatycznych, ludzie dobrze świadomi, niewahają się twierdzić, iż Francya, Anglia i Rosya zamierzyły sobie wspólnie działać w Chinach i że nie złożą oręża dopóki Kanton, Szangai, Makao i inne chińskie porty niebędą zapewnione Europie. Co znaczy to *zapewnienie*, jeszcze nieumiem powiedzieć, to tylko pewna że tu w ministeryum spraw zagranicznych bardzo szukają tłómaczów umiejących po chińsku i płacą im po 15,000 fr. na rok. Wiecie już, że ziomek nasz Kleczkowski jest pierwszym tłómaczem poselstwa francuskiego w Chinach. Tak więc przyszła pora i na Chiny, chcąc niechcąc muszą wejść w związki ściślejsze z Europą.

O przysłości Kompanii indobrytańskiej już zdecydowano. Traci ona zupełnie polityczny i cywilny zarząd Indyami, które przechodzą bezpośrednio pod władzę królowej i parlametu. Palmerston już oświadczył o tem prezydentowi Kompanii.

Rzym 18 grudnia.

R. Proces margr. Campana rozpoczął się zeszłego tygodnia przed najwyższym sądem *della Sacra Consulta*. Adwokat p. Marchetti w krótkiej ale dobitnej mowie starał się przekonać sędziów, że nie masz żadnéj przyczyny na wytoczenie kryminalnego procesu. Opierał on najwięcej swoją obronę na tem, że minister finansów monsignor Ferrari już od dwóch lat blisko wiedział o zaciągnionej pożyczce, że na pokrycie długu nie tylko zezwolił wziąść w zastaw całe muzeum etruskie, ale je nawet pierwej kazał oszacować przez rządowego komisarza p. Visconti. Nareszcie, że od dwóch lat oskarżony opłaca procent, na co są dowody na piśmie i kwity. Zaiste, dziwnem i nie łatwem do zrozumienia byłoby postępowanie wyższej władzy, która o ile z obrony p. Marchetti sądzić można, nie tylko że tolerowała takie nadużycia ale je nawet poniekąd potwierdzała, a teraz nagle wytacza kryminalny proces. Jak sam obrońca mówi, oskarżony winien do kasy Domu Zastawy 578,258 skudow, czyli 3,187,465 franków i 75 centymów. Przy zakończonej sesyi prosił adwokat prezydenta sądu Monsignora Sagretti o odłożenie sprawy na późniejszy czas. Jeżeli wartość zbioru etrusków istotnie przewyższa o wiele dług, wtedy zapewne margrabia Campana zostanie wypuszczonym na wolność.

Między dziełami na które padła w tych dniach klątwa kościelna w dekrecie z Watykanu pod dniem 11 grudnia, znajduje się między innnemi książka polska pod tytułem: „O Jezusie Chrystusie Odkupicielu, tudzież o pierwotnych chrześcianach i ich domach modlitwy“ przez X. Jana Pocieja magistra ś. Teologii kanonika katedralnego chełmskiego,— z dodatkiem w dekrecie: *Donec corrigatur*.

Dnia 13 grudnia wyświęcił Papież na księdza monsignora Lucyana księcia Bonapartego, który dnia 14 grudnia odprawił pierwszą swoją mszę w kościele *P. Maria in via Lata*.

Wielka księżna rosyjska Helena już ośm dni jak tu przybyła i zamieszkała *Aux Iles Britaniques*. Królowa Krystyna jest co dzień oczekiwaną.

Czytamy w dzienniku rzymskim *Il vero amico del popolo* dziwną reklamę młodej amerykanki szukającej tutaj męża. Posyłam wam przekład onéj, bowiem adresowaną będąc do Włochów, we włoskim wyszła języku.

„Kończę właśnie 20 lat. Chowałam się w szkole Marietta. Jestem zdatną do wszelkich zatrudnień dobrej gospodyni domu, to jest od robienia smacznych ciast aż do krochmalenia koszul. Władam wybornie igłą, podejmuję się od najtrudniejszych i najskomplikowańszych ściegów aż do przyszycia guzika u spodni. Slizgam się na łyżwach, śpiewam, gram na fortepianie i tańczę z wdziękiem. Jeżdżę także wybornie konno, a jeżeli kto temu nie wierzy, proponuję następny zakład: Niech przystojny młodzieniec przyprowadzi dwa dziarskie rumaki. Ja wsiądę na jednego, on na drugiego. Jeżeli mnie w przeciągu dwóch minut dogoni, tom przegrała i wtedy zostanę jego żoną, jeżeli zaś nie dogoni to on przegrał i zostać musi moim mężem. Mężczyzni stateczni i rozsądni przezwali mnie kapryśnicą, ale kiedy chodzę po mieście przymrużając oczy to młodzież przepada za mną i zwie mię diablicą.“

Trzeba tu dodać, że ta amatorka z Nowego Swiata nie wspomina ani słowa o posagu i że reklama jest pisaną już po kryzys finansowéj.

C. k. minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępców nauczycieli przy gimnazyum w Tarnowie: Jana Skoruta i Juliusza Jandaurka rzeczywistymi nauczycielami tamże.

C. k. minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z c. k. ministrem sprawiedliwości, zamianował adjunkta urzędu powiatowego Felicyana Marcinkiewicza, przełożonym powiatu we lwowskim obrębie rządowym.

Dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie nadała posady kancelaryjnych oficyałów 3éj klasy w biórach swoich i w biórach prokuratoryi skarbowéj, asystentom: Józefowi Jaworowskiemu i Leonowi Sozańskiemu i b. kontrolerowi kasy Janowi Schillingowi, a w miejsce ich wyznaczyła asystenta Bazylego Jaworskiego, praktykanta Michała Czyżewskiego i Jana Ertl barona Krechlau.

Wiedeń 25 grudnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące pismo J. C. K. Ap. Mci do Ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie rozprzestrzenienia miasta Wiednia:

„Kochany Baronie Bach!

„Wolą jest Moją, aby rozprzestrzenienie właściwego miasta Wiednia jak najrychléj mogło być rozpoczęte, mając przy tém wzgląd na stósowne onego połączenie z przedmieściami, tudzież na uporządkowanie i upiększenie Mojéj stolicy i rezydencyi. W tym celu zezwalam na zniesienie wałów i fortyfikacyj własciwego miasta, tudzież otaczających je rowów.

„Część powierzchni i Glacis zyskanéj przez zniesienie wałów fortyfikacyjnych i rowów miejskich, która stósownie do planu sytuacyjnego mającego się skreślić nie będzie użytą do innego przeznaczenia, służyć ma na miejsce zabudowań, a pieniądze za sprzedaż tego gruntu otrzymane, utworzyć mają fundusz budowniczy, z którego opędzone mają być wydatki, jakie skutkiem tego skarb poniesie, szczególnie zaś koszta wzniesienia budowli publicznych, tudzież przeniesienia potrzebnych jeszcze zakładów wojskowych.

„Przy układaniu planu sytuacyjnego i po jego przezemnie potwierdzeniu, przy wykonywaniu rozprzestrzenienia miasta, należy wychodzić z następujących punktów widzenia:

„Zniesienie wałów fortyfikacyjnych i zasypanie rowów miejskich na przestrzeni od bastyonu *Biberbastei* aż do muru parkanowego ogrodu *Volksgarten*, w ten sposób ma się odbywać, ażeby wdłuż kanału Dunaju urządzić szerokie wybrzeże, a przestrzeń od bramy *Schottenthor* aż do *Volksgarten* mogła być częściowo użytą na pole ćwiczeń wojskowych.

„Między temi samemi punktami rozprzestrzenienie właściwego miasta odbywać się ma w kierunku ku *Rossau* i przedmieściowi *Alservorstadt*, idąc z jednéj strony wdłuż Dunaju, z drugiéj strony wdłuż krawędzi placu ćwiczeń, wszelako tak, aby w to weszła budowa rozpoczętego kościoła wotywowego.

„Zakładając tę nową dzielnicę miasta, przedewszystkiem wzgląd mieć należy na wybudowanie ufortyfikowanych koszar, w których mają się zarazem mieścić wielka piekarnia wojskowa i areszta sztabu, a koszary te mają być położone w oddali 60 sążni wiedeńskich od mostu Augarten, w przedłużeniu łuku głównéj okolnéj ulicy, która tamtędy pójdzie.

„Plac przed Moim Zamkiem wraz z ogrodami po obu jego stronach leżącemi; ma pozostać aż do dalszego rozporządzenia w dotychczasowym stanie swoim.

„Płaszczyzna po za bramą zamkową aż do stajen cesarskich ma być pozostawiona wolną i również pozostawi się część głównego wału (Biberbastei), na którym zbudowane są koszary Mojego imienia.

„Dalsze rozprzestrzenienie właściwego miasta, przedsiębrane ma być przy bramie Karynckiéj, a mianowicie po obu jéj stronach w kierunku ku mostowi Elźbiety i mostowi Mondscheinbrücke aż do bramy karynckiéj.

„Należy mieć wzgląd na budowę gmachów publicznych, szczególnie zaś nowego gmachu komendy jlnéj, komendy miasta, domu opery, archiwum państwa, biblioteki, ratusza, tudzież stósownych budynków na muzea i galerye, a place pod te budynki przeznaczone mają być dokładnie wymierzone.

„Przestrzeń od bramy karynckiéj aż do kanału Dunaju, ma być podobnież wolna, jak niemniéj wielkie pole ćwiczeń dla załogi, od placu przed bramą zamkową aż w pobliżu bramy szkockiéj, która bezpośrednio dotykać będzie placu przed bramą zamkową.

„Od koszar ufortyfikowanych nad kanałem Dunaju aż do wielkiego placu ćwiczeń, ma być w prostym kierunku pozostawiona wolna przestrzeń na sto sążni wied. szeroka. Zresztą w zetknięciu z wybrzeżem wdłuż kanału Dunaju ma być do około właściwego miasta pozostawiony na gruncie Glacis pas najmniéj na 40 sążni szeroki, stanowiący drogę publiczną wozową z ścieżkami po obu stronach dla pieszych i jeźdźców, a to w taki sposób, aby pas ten był otoczony odpowiednio naprzemian budynkami i placami przeznaczonemi na ogrody.

„Reszta ulic głównych ma być projektowana w odpowiedniéj szerokości, a nawet ulice uboczne niemogą być węższe nad 8 sążni.

„Niemniéj należy mieć wzgląd na zakładanie bazarów targowych i stósowny ich rozkład.

„Układając plan sytuacyjny rozprzestrzenienia miasta, należy mieć na baczeniu uporządkowanie właściwego miasta, i dla tego zwracać trzeba uwagę na otwarcie nowych ulic z właściwego miasta, mając na względzie główne kierunki ruchu prowadzące do przedmieść, tudzież nowe mosty do połączenia tych ulic służące.

„Na wygotowanie takiego planu sytuacyjnego ma być rozpisany konkurs i program według wskazanych tu zasad, wszelako z tem dołożeniem, że współzawodnikom pozostawia się z resztą wolne pole do wygotowania planu, gdyż i inne tu się odnoszące a odpowiednie projekta nie będą wykluczone.

„Do ocenienia planów nadsyłanych wyznaczoną będzie komisya złożona z reprezentantów ministerstw spraw wewnętrznych i handlu, tudzież z Mojéj centralnéj kancelaryi wojskowéj i najwyższéj władzy policyjnéj, z delegowanego z Namiestnictwa Niższéj Austryi i z burmistrza miasta Wiednia, a nadto z biegłych wyznaczonych przez ministeryum spraw wewnętrznych za porozumieniem się z innemi tu przytoczonemi władzami naczelnemi, a przewodniczyć będzie téj komisyi jeden z szefów sekcyjnych z ministerstwa spraw wewnętrznych. Trzy plany uznane przez tę komisyę za najlepsze, otrzymają wynagrodzenie 2000, 1000 i 500 dukatów w złocie.

„Trzy plany uznane za najlepsze, przedłożone Mi będą do ostatecznéj decyzyi, jak również pod względem dalszych szczegółów wykonania mają Mi być przedstawiane właściwe wnioski do decyzyi.

„Celem wykonania tych Moich rozkazów, zarządzone ma być natychmiast, co należy.

Wiedeń 20 grudnia 1857.“

Franciszek Józef w. r.“

J. C. K. Ap. Mość wystósował pod dniem 17 b. m. następujący list do pruskiego jenerała-porucznika Bonina wicegubernatora Moguncyi:

„Kochany jenerale poruczniku Boninie! Niezmordowana troskliwość Twoja i udowodniona sprężystość złagodziła wedle możności bolesne uczucia Moje, jakie we Mnie wzbudziło ciężkie nieszczęście zaszłe w twierdzy związkowéj Moguncyi. Zabiegliwość Twoja po tym smutnym wypadku i staranie około utrzymania braterskiéj zgody między wojskami, utwierdziły Mię w przekonaniu, że dowództwo nad tą ważną twierdzą związkową niemogło w godniejszem spoczywać ręku; prawdziwą przeto sprawia Mi przyjemność, że mogę Ci Panie jenerale poruczniku ponownie wyrazić Mój wysoki szacunek, który wraz ze Mną i armia Moja podziela.

Franciszek Józef w. r.“

— Lord Stratford de Redcliffe zabawił podobno przez święta w Wiedniu. W wigilię Bożego Narodzenia składał i przyjmował odwiedziny dyplomatów; nazajutrz miał być dany na cześć jego obiad u p. ministra spraw zagranicznych, na który ciało dyplomatyczne było zaproszone. Bar. Bourqueney spodziewany jest w Wiedniu z urlopu swojego w końcu stycznia.

Dania.

Le Nord podaje w liście z Frankfurtu rozbiór noty rosyjskiéj do rządu duńskiego w sprawie holsztyńsko-lauenburskiéj. Gabinet petersburski wypowiada naprzód swoje zdanie, że sprawa Holsztynu i Lauenburga weszła na drogę taką, iż ważność jéj nie da się zaprzeczyć, gdyż z jednéj strony rzeczywiście Związek niemiecki przyjął skargę do siebie zaniesioną od Stanów lauenburskich, z drugiéj strony Austrya i Prusy poruszyły w Związku kwestyę holsztyńską, zdając mu sprawę z bezowocnych usiłowań swoich, mających na celu załatwić spór między Danią a Stanami holsztyńskiemi powstały, przez traktowanie wprost z rządem duńskim. Związek niemiecki oznajmił, że art. 31 aktu zamykającego traktat wiedeński, uprawnia go i obowięzuje do tego. Gabinet rosyjski nie sądzi, aby można wątpić, że Bundestag wykonywając to prawo i dopełniając obowiązku niewątpliwie na siebie włożonego, nie będzie się trzymał ściśle tych granic i form, jakie mu ustawa związkowa przepisuje. Król duński przeto w charakterze swoim jako książę holsztyński i lauenburski ma sposobność w obec innych członków Związku niemieckiego wypowiedzieć swoje zdanie względem punktów stanowiących przedmiot tego smutnego sporu, tudzież względem zamiarów swoich co do wykonania zobowiązań przyjętych na siebie w r. 1852 naprzeciw Związkowi niemieckiemu. Rząd rosyjski sądzi, że od wytłumaczenia tego zawisł wypadek sprawy, na którą uwaga Niemiec jest zwrócona i która Danię trzyma w wytężeniu. Poczytuje przeto za rzecz zbyteczną mówić, jak dalece życzy sobie, aby Król JMość duński pochwycił za sposobność jaka mu się nasuwa dla udowodnienia swoich pojednawczych uczuć, i aby w sposób niepozostawiający nic do życzenia przedstawił zamiar utrzymania w mocy swéj układów zawartych między nim a Związkiem ze względu na Księstwo Holsztyńskie.

Gabinet cesarski powtarza tu, że Rosya, tak jak była powinna, wstrzymała się od mięszania się w tę sprawę, która zdaniem jego, należy do wy-

łącznej juryzdykcyi prawa publicznego Niemiec, ale jednak nie może obojętnie przyglądać się temu przewlekaniu obecnego stanu rzeczy, który zagrażając w dalszem trwaniu swem pokojowi Europy północnej, w żadnym razie nie może być pomocny prawdziwym interesom Danii; że niezawodnie gabinet duński wie o tem, do jak wysokiego stopnia sprawa księstw obudza sympatye wszystkich ludów niemieckich, sympatye które dzięki rządom niemieckim, a szczególnie austryackiemu i pruskiemu, umiano w ich objawach powstrzymywać w należnych granicach, co pomienionym rządom tem bardziej daje prawo spodziewania się, iż Dania okaże się skłonną przystąpić do układów sprawiedliwych a z drugiej strony, dla niej samej zaszczytnych. Depesza rosyjska objawia w końcu przekonanie, iż uwagi te nie ujdą mądrości króla i jego doradzców i gabinet rosyjski poleca takowe szczególniej ich baczności, pragnąc, aby rząd królewski oświadczeniami swemi jakie będzie mógł uczynić przed Związkiem niemieckim, niezechciał zamknąć drogi pojednania, jakiéj wymagają po nim tak własne dobro jego jako i godność korony. Rząd rosyjski wzywa reprezentanta swego w Kopenhadze, aby uwagi te wraz z następstwami bliskiemi mogącemi wypłynąć z odmówienia, przedłożył rządowi, a łatwą ma sposobność poprzeć je dokładniejszem motywowaniem, znając dobrze sprawę Księstw i ustawę związkową.

Włochy.

Kor. Austr. donosi z Genui z d. 22. b. m. Główny ajent tutejszego dzierżawcy dochodów konsumcyjnych, został ugodzony pod wieczór śmiertelnie sztyletem. Onegdaj znaleziono w Vercelli zamordowanego żołnierza policyjnego. Roboty około kolei z Tulonu do granicy piemonckiéj nad Varem, zostały rozpoczęte. Dyliżans, który 17go z Nizzy wyruszył, napadnięty został i zrabowany na terytorium francuskiem między Draguignan i Corgny. Wykaz przedłożony izbom sardyńskim przez ministra skarbu, przedstawia w budżecie na rok 1858 niedobór 28,603,742 lirów. Projekt do budżetu księstwa Parmy na rok 1858 przedstawia dochody na 9,823,707 lirów, a wydatki 9,706,516.

Papież przyjmował w d. 20 b. m. na prywatnem posłuchaniu W. Księżnę Helenę rosyjską. Królowa Marya Krystyna przybyła 22go do Florencyi i przez Siennę pojechała do Rzymu.

Rosya.

Drugim dokumentem w przedmiocie uregulowania stosunków włościańskich, jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane pod d. 21 listopada (3 grudnia) do wojennego gubernatora wileńskiego jenerał-gubernatora kowieńskiego i grodzieńskiego. Rozporządzenie to uzupełniające szczegółowo ukaz cesarski zamieszczony w Nrze pisma naszego z 25go t. m. brzmi następnie:

„Miałem zaszczyt przedłożyć J. C. Mości wnioski jakie mi W. Excel. przesłałeś odpowiednio życzeniom wyrażonym przez komitety złożone z marszałków szlachty i z posiadaczy w guberniach kowieńskiej grodzieńskiej i wileńskiej w przedmiocie przejrzenia przepisów inwentarycznych. Życzenie tych komitetów mające na celu polepszenie losu włościan zamieszkujących ziemie należące do prywatnych, zasadza się na usamowolnieniu tychże włościan.

„Z szczególnem zadowoleniem powziął Cesarz wiadomość o tem szlachetnem życzeniu reprezentantów szlachty wzwyż wspomnionych trzech gubernij. J. C. Mość raczył przeto ukazem przesłanym wam upoważnić szlachtę tych gubernij do ułożenia potrzebnych projektów i do zebrania w tym celu komitetów osobnych w każdej z tych gubernij oraz komisyi jeneralnej dla wszystkich trzech gubernij razem. W ukazie tym Cesarz wskazał równie porządek w jakim prace owych komitetów mają być dokonywane, jako też i główne zasady według których dzieło to ma przyjść do skutku.

„Dla uzupełnienia instrukcyj danych w tym ukazie co do złożenia komitetów i komisyj ustanowić się mającej, również co de kolei ich prac, J. C. Mość raczył rozkazać co następuje:

„1. W wyborach na członków komitetów prowincyonalnych szlachta będzie mieć prawo, jeżeli tego zechce, wybrać marszałka szlachty swego powiatu.

„2. Będzie obowiązkiem szlachty wybierając członków komitetu wybrać zarazem kandydatów na zastępców każdego z nich, który w razie choroby lub nieobecności miejsce członka komitetu zajmować będzie.

„3. Wybór członków komitetu i ich zastępców przez szlachtę przedłożony być ma do zatwierdzenia W. Eks. Ci z pomiędzy nich którzy otrzymać zechcą urlopy, udać się mają, jeżeli są członkami komitetów gubernialnych, do naczelników tych gubernij, jeżeli zaś są członkami komisyi jeneralnej do waszej Ekscelencyi.

„4. Szlachta ma prawo oznaczać i płacić honorarya członkom komitetów i komisyi.

„5. Gubernatorowie prowincyj, którzy czuwać będą nieustannie nad pracami komitetów prowincyonalnych, mogą żądać udzielenia sobie „wywodu słownego“ z każdego posiedzenia.

„6. Komisya jeneralna obowiązaną jest przedkładać wywód słowny swych narad waszej Eks. W razie gdybyście byli odmiennego zdania uczynicie im swoje uwagi. Jeżeli komisya przyjmie te uwagi, winna zmienić swoje postanowienie, nie uważając się być związaną poprzedniemi uchwałami. Jeżeli przeciwnie nie zgadzą się z wami, macie według ważności wypadku natychmiast mnie zawiadomić o tem.

„7. Komitety prowincyonalne mają ukończyć swe prace w przeciągu pół roku licząc od dnia otwarcia swych posiedzeń. Komisya jlna ma również ukończyć swe prace w przeciągu pół roku licząc od dnia w którym będzie sobie miała zakommunikowane wszystkie projekta wypracowane przez komitety prowincyonalne.

„8. W razie gdyby jeden z tych komitetów, lub komisya jlna zboczyła od celu wskazanego i wstąpiła na drogę dyskusyj nad przedmiotami nie należącemi do ich narad, W. Eks. upoważnionym jesteś do zamieszczenia natychmiast narad i zawiadomienia mnie, ażebym mógł zdać sprawę o tem Cesarzowi. J. C. Mość raczył zarazem polecić mi, abym W. Eks. własnych mych udzielił uwag.

„Stosując się więc do tego rozkazu i pomniąc na prawidła przyjęte niegdyś w tym samym celu w prowincyach nadbaltyckich, jak również na idee i opinie odpowiednie zamiarowi objawione przez komitety inwentaryczne gubernij kowieńskiej, grodzieńskiej i wileńskiej, uważam za rzecz nieuchronną, aby komitety mogące być wybranemi w tych guberniach miały na oku następujące reguły i względy:

„I. Zniesienie poddaństwa włościan nie naraz lecz stopniowo ma się odbywać. Dlatego włościanie znajdować się winni w początku w stanie przechodowym, t. j. mniej więcej poddańczym, a później dopiero stanowczo zostaną ludźmi wolnemi, gdy rząd upoważni ich pod pewnemi warunkami do przenoszenia się z jednego miejsca na drugie. Co do trwania tego stanu przechodowego należy oznaczyć termin który nie ma być dłuższym nad lat 12.

„II. Stósownie do zasad postawionych w ukazie cesarskim posiadacze zachowają prawo własności nad swemi posiadłościami, lecz aby uniknąć niebezpieczeństwa, mogącego wyniknąć dla ludności rolniczej z życia koczowniczego, tułaczego, włościanie zachowają swoje siedziby które potem nabędą na zupełną własność zapomocą wykupna w przeciągu czasu oznaczyć się mającego. Prócz tego aby zabezpieczyć ich byt i ułatwić im dopełnienie powinności fiskalnych tak względem państwa jak i posiadaczy, wyznaczoną im zostanie według miejscowości pewna ilość gruntu do użytku, który opłacać będą właścicielowi czynszem lub robocizną.

„Dla rozwoju i zastosowania tych zasad we wszelkich szczegółach potrzeba mieć na względzie następne uwagi:

„1. Siedziba włościańska składa się z domu lub chałupy mieszkalnej z dziedzińcem i budynkami oraz z ogrodu i gruntu ogrodzeniem zajętego.

„2. Prawa wolnego sobą rozrządzania i prawo własności siedziby przypadną włościanom dopiero po nastąpić mającem przez ciąg trwania ich stanu przechodowego, spłaceniu summy, która przenosić nie powinna rzeczywistej wartości nabytej przez nich na zupełną własność siedziby.

„3. Spłata ta może być wnoszoną bądź w pieniądzach, bądź w pracy osobistej niezawisłej od tej do jakiej włościanie obowiązani są z tytułu należytości za oddany im w używanie grunt na mocy paragrafu 5 niniejszego artykułu.

„4. Wszelki grunt po za obrębem siedziby winien być podzielony według różnicy swego używania na ziemię pańską i ziemię oddaną włościanom.

„5. Ziemia raz oddana w używanie włościanom, nie będzie mogła być przyłączoną więcej do łanów pańskich; powinna pozostać zawsze w używaniu włościan w zamian przypadających ze strony tychże należytości czyto w służebnościach i robotach osobistych, czy w gotowiznie i w naturze.

„6. Ilość ziemi oddanej w ten sposób w używanie włościanom w celu zabezpieczenia ich bytu i ułatwienia im dopełniania ciążących na nich obowiązków fiskalnych względem państwa i względem właścicieli, winna być zastósowaną do warunków i zwyczajów miejscowych.

„7. Modła według której włościanie korzystać będą z używania tejże ziemi, oznaczoną zostanie również według zwyczajów miejscowych. W miejscach gdzie istnieje organizacya gminy, należy nie naruszając bynajmniej tejże organizacyi, zostawić każdej rodzinie prawo do pewnej cząstki ziemi, starając się jednakże o ile można unikać zbyt częstych rozdziałów i przemian. Co do miejsc w których istnieje rozdział gruntu na dymy lub grunt podzielony jest na role z czynszownikami i komornikami, należy właściwe obrać środki ażeby komornikom tym czyli parobkom nadać stałe mieszkanie i oznaczyć w sposób pewny stosunek ich do swych panów.

„8. Spłata należytości właścicielom w służebnościach i robotach osobistych lub w gotówce i w naturze dotyczy jedynie tych włościan, którzy otrzymali grunta w używanie. W miejscach gdzie włościanie dzielą się na czynszowników (dzierżawców) i na komorników bez ziemi, ostatni będą mogli być powoływani do roboty tylko pod warunkiem wynagrodzenia.

„9. Wysokość płaconego przez włościan *obroku* (opłata w pieniądzach lub w zbożu) oraz ilość służebności i robot osobistych, winny być obliczone w sposób pewny według rozmiaru i jakości gruntu oddanego włościanom w używanie.

„10. Służebności i roboty osobiste, winny być uiszczane przez włościan, według modły jaką komitety prowincyonalne ustanowić mają w sposób najprostszy i najpraktyczniejszy.

„11. W razie nieregularności w spłaceniu gotówką, właściciel może żądać od obowiązanego roboty osobistéj, w razie nieregularności w téj drugiéj modle spłaty, właściciel ma prawo odebrać część gruntu oddanego mu w używanie.

„III. Policya wiejska pozostaje atrybucyą właściciela. Włościanie winni być podzieleni na gminy wiejskie. Zarząd sprawami gminy i juryzdykcya gminna należy do zgromadzeń gminnych lub do sądów gminnych złożonych z włościan pod nadzorem i za potwierdzeniem właściciela.

„IV. Dla nadzoru nad zaprowadzeniem i szanowaniem nowych urządzeń, równie jak dla stanowienia względem nieporozumień wyniknąć mogących pomiędzy właścicielami i włościanami, można utworzyć w każdym powiecie osobne sądy. Pod tym względem nie byłoby może bez użytku zastosować chociażby w pewnych granicach przepisy istniejące w prowincyach nadbaltyckich o tyle przynajmniéj, o ile zastosowanie tych środków zdawać się może nawet w zmianach swych możliwe i praktyczne według właściwości, sposobu administracyi i juryzdykcyi miejscowéj w guberniach Kowieńskiéj, Wileńskiéj i Grodzieńskiéj.

„V. Po zatwierdzeniu i wejściu w życie nowych ustanowień:

„1. Zniesione będzie wszelkie przechodzenie w obcą własność włościan odrębnie od gruntu, czy to przez sprzedaż lub dotacyę, lub w jakibądź inny sposób; zniesione również zostanie przesiedlanie włościan w inne miejsca wbrew ich woli; z drugiéj strony włościanie nie będą mieli prawa dopóki nie otrzymają zupełnéj wolności, opuszczać swoje wsie bez zezwolenia właściciela ziemi, na której są osiedleni.

„2. Przemiana stanu włościan na stan sług dworskich (dwornoje ludi) ma być zniesioną, i obrane być mają właściwe środki do stopniowego zmniejszenia téj klasy, a w końcu do zupełnego jéj zniesienia za pomocą przemiany ich na włościan z wydzieleniem im części gruntu, lub przyjmując ich za zezwoleniem właścicieli do klasy ludzi wolnych. Szczegóły odnoszące się do tego przedmiotu, wymagają osobnego zbadania i rozwoju na miejscu.

„3. Przez ciąg czasu pozostania włościan w stanie przechodowym, właściciele mieć będą prawo za wspólnem porozumieniem się z gminami, oddawać w rekruty tych włościan którzy się dopuścili przestępstw lub odznaczyli złemi obyczajami, albo wydawać ich w ręce rządu w celu przeniesienia ich do innych prowincyj, lecz tylko po zatwierdzeniu przez właściwe sądy, mające się utworzyć w każdym powiecie na mocy nowych urządzeń.

„4. Projekta mające być wypracowanemi w łonie komitetów prowincyonalnych, winny oznaczyć i ustanowić:

a) Prawidła, według których postępować się ma co do dopełnienia przez włościan prawa poboru wojskowego i oznaczenia rekrutów, którzy zachowani być mają dla samych gmin za zezwoleniem właścicieli;

b) Sposoby ubezpieczające publiczne żywienie i organizujące regularną opłatę podatków rządowi. W tym celu możeby było dobrze ulepszyć magazyny gminne, uorganizować gospodarstwo wspólne i złożyć kapitały zapasowe gminne;

c) Nieuchronne środki rozpowszechnienia pomiędzy włościanami początkowéj oświaty i użytecznych rzemiosł; zabezpieczenia losu starców i kalek, pielęgnowania chorych itd.

„Udzielając powyższe szczegóły W, Ekscelencyi, mam zaszczyt upraszać Was abyście zechcieli przedłożyć wszystkie wzwyż przytoczone uwagi komitetom prowincyonalnym. Wrazie gdyby komitety w skutku względów miejscowych uznały za niepraktyczną tę lub ową uwagę, proszę W. Ekscel. abyście zawezwali komitety, iżby szczegółowo wyjaśniły w ostatecznych swych postanowieniach powody, które im wzbroniły przyjąć te uwagi.

Minister spraw wewnętrznych
(podp.) *Łanskoj.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 grudnia. Minęły święta Bożego Narodzenia wśród najnieznośniejszéj niepogody. Deszcze i wichry nieustające trwały do wczoraj, i dopiero na wieczór zaczęły się wiatry uspakajać i lekki śnieg przypruszył ziemię dzisiejszej nocy. Ciche zazwyczaj święta te w naszém mieście, mniéj jeszcze w tym roku budziły ruchu, lecz zapewne nie dało się i po wsiach, gdzie dawne obyczaje dłużéj się utrzymują, spędzić ich w liczniejszych zebraniach familijnych i przyjacielskich, albowiem pora powietrza niesłychanie przykra trzymała każdego u siebie w domu. Wiele osób, co z miasta wybierały się na wieś na święta, nie ruszyły z miejsca, a dla uczniów szkół, kilkodniowe tylko ferye świąteczne były przeszkodą do wyjazdu, zwłaszcza jeźli dom rodzicielski nie w bliskości kolei żelaznéj. Czas przysposabiania podarunków noworocznych przemija jakoś niepostrzeżenie i nie widzieliśmy ani przed świętami ani dzisiaj większego ruchu po sklepach.

— W N. 293 pisma naszego umieszczone zostało jako „Nadesłane“ usprawiedliwienie p. Merzbacha wydawcy w Warszawie dzieł Mickiewicza. Obecnie p. Merzbach nadsyła nam list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Wyczytawszy dziś w gazecie „Czas“ artykuł dość obszerny moim podpisem opatrzony, tyczący się wydawnictwa dzieł śp. Adama Mickiewicza, mam honor upraszać szanownego Pana o przesłanie mi wyżéj pomienionego artykułu w oryginale, dla przekonania się, kto takowy przesłał Redakcyi, i kto użył mego podpisu bez mego upoważnienia.

O umieszczenie w „Czasie“ tych kilku wyrazów uprasza pokornie S. H. Merzbach. Warszawa 26 grudnia 1857.“

Czyniąc zadosyć i temu żądaniu p. Merzbacha, nadmienić musimy, że oba te listy pisane są na papierze opatrzonym litografowaną firmą księgarni, lecz nie jednéj są ręki. Nie nam jednak w to wchodzić, czy podpis prawdziwy lub nie; my znamy tylko rękę naszych korespondentów i współpracowników. Jeżeli list pierwszy był podrobiony, to przyznać należy, że nie napisał go nieprzyjaciel p. Merzbacha.

— **Stanisław Jachowicz umarł w Warszawie w d. 24 grudnia.**

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 grudnia. Rada banku wyznaczyła dywidendę od akcyj banku francuskiego na 87 franków.

Bank londyński zniżył diskonto z 10 na 8%.

Dnia 22 grudnia zamknięty został sejm duński (dla samego królestwa Danii) z upoważnienia królewskiego.

Według doniesień telegraficznych otrzymanych w Wiedniu z Dalmacyi, w d. 23 grudnia między godziną 9 a 10tą rano, Turcy uderzyli pod Orohovazem pół godziny od Trebinii, na oddział chrześcian liczący 4 do 5000 ludzi. Walka toczyła się żywo; skutek jéj niebył jeszcze wiadomy.

Późniejsze wiadomości telegraficzne z nad granicy tureckiej z d. 24 b. m. podane przez *Koresp. Austr.* mówią, że walka ta trwała pod klasztorem Duży od rana od godziny 3éj do wieczora. Turcy zdobyli wieś klasztorną Białaz w pobliżu klasztoru i w ogóle jak się zdaje, Rajasowie ponieśli klęskę. Nazajutrz 24go było spokojnie, a obie strony spodziewały się nadejścia posiłków. Powiadają, że w szeregach chrześcian walczył wojewoda Grahowa.

W Marsylii otrzymano wiadomości ze Stambułu, iż p. Thouvenel zawiązał napowrót stosunki z Reszydem paszą.

Ostatnia poczta tryestska przywiozła wiadomości ze Stambułu z d. 18 grudnia. Według nich p. Lesseps był w odwiedziny u W. wezyra Reszyda paszy, zaś Ali pasza minister spraw zagranicznych dał obiad na cześć jego. Rząd wyznaczył umyślną komisyę do utrwalenia cyfry długów publicznych i projektowania dalszych kroków finansowych. Obrady notablów greckiego kościoła w celu urządzenia stosunków kościelnych zostały przerwane. W Bagdadzie panuje cholera. Iskander pasza nie umarł jak donoszono. Wielu żołnierzy rozpuszczono za urlopem.

W Wiedniu otrzymano wiadomość z Konstantynopola drogą lądową, iż poseł rosyjski p. Buteniew doręczył Porcie notę swojego rządu, który zajęcie wyspy Perim poczytuje za naruszenie całości państwa tureckiego zabezpieczonej traktatami.

Swieża poczta wschodnio-indyjska nadeszła od brzegów morza Sródziemnego. Treść jéj przesłano telegrafem rządowi angielskiemu do Londynu, który udzielił dziennikom londyńskim niektórych wiadomości ogłoszonych w numeraeh z 25go t. m. Wiadomości te sięgają z Bombaju do 4go grud.; według nich sir Colin Campbell przedarłszy się pod Luknów na czele 10,000 korpusu, oswobodził wreszcie zamkniętą i otoczoną przez powstańców w warowni luknowskiéj załogę angielską, stoczywszy kilka pomyślnych potyczek z powstańcami oudzkimi. Położenie rzeczy w krajach Maratów (w Indyach środkowych) jest wciąż groźne. Wielkorządztwo madraskie i królestwo Nizam (w Dekanie) są spokojne. Dnia 24go listop, stracono 24 członków rodziny królewskiéj panującéj niegdyś w Delhach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 28 grudnia.		
Banknoty polskie za 100 złr.	444	442
Ruble obrączkowe agio	10 1/2	9 1/2
Talary pruskie za 150 złr.	95	94
Cwancygiery . . . złr.	110	109
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 26	8 18
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 15	8 7
Dukaty holend. ważne . . . „	4 52	4 46
„ austryackie . . . „	4 55	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	81 1/4	80 1/2
Obligacye indemn. z kupon. . . „	78	77 1/4
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	83 1/6	82 1/2
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	96 3/2	96 1/2
Wiedeń 28 grudnia (telegraf.)		
Augsburg	106 5/8	
Hamburg	78 3/8	
Londyn	10 18	
Paryż	123 1/2	
Agio od złota	7 1/2	
5% Metaliki	80 1/2	
4 1/2% „	77 1/4	
4% „	63 3/8	
3% „	—	
Losy z r. 1834	—	
„ „ 1839	—	
„ „ 1854	108 7/8	
Pożyczka narodowa 5%	83 5/8	
Obligacye indemniz. galic.	77 1/2	
Akcye Bankowe	987 1/4	
„ kredytu ruchomego	214 1/2	
„ kolei francusko-austryackich	291	
„ kolei północnéj	1780	
Lwów 23 grudnia.		
Dukat holenderski	4 48	4 44
„ austryacki	5 52	4 48
Półimperyał rosyjski	8 25	8 21
Rubel rosyjski	1 38	1 37
Talar pruski	1 35	1 33
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	78 30	78 5
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	77 36	77 5
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 8	82 30
Warszawa 19 grudnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 7[illegible]
Obligi skarbowe . . . „	89 37	—
kupon	—	k. 87[illegible]
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 75	14 70
kupon	—	k. 29[illegible]
Wrocław 23 grudnia.		
Banknoty austryackie	96 1/4	—
Polskie bilety bankowe	85 1/4	—
„ listy zastawne	83 3/8	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	97
„ „ „ 3 1/2%	—	82 3/4
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	75 3/4

Przyjechali od 26 do 28 grudnia.

HOTEL POLLERA. Beek Wilhelm, Verdan Konstanty, Sufczyński Stefan z Warszawy. Jakubenz Jakób z Wiednia. Hr. Krasiński Karol z żoną z Drezna. Hrabia Wielopolski Józef z Polski. Knezek Dominik z Mistek. Jordan Stanisław z Wojnicza. Braun Ludwik, Kaczkowski Karol z Tarnowa. Haensel C. z Kościelnik. Flesch Aloizy z Berlina. Neumann Oskar, Fiecher Karol, Haetel Franciszek z Mysłowic. Strigowski Franciszek, Korn Samuel, Munk Henryk z Białéj. Munk Filip z Żywca. Graf Ludwik, Rechtenberg Maurycy z Dębicy.

Wyjechali: Braun Fryderyk do Lwowa. Lityński Dawid do Jass. Beek Wilhelm, Flech Aloizy do Wiednia. Haensel C. do Wrocławia. Sufczyński Stefan do Warszawy. Kaczkowski Karol do Tarnowa. Neumann Oskar do Mysłowic. Verdan Konstanty do Galicyi. Graf Ludwik, Rechtenberg Maurycy do Dębicy

HOTEL DREZDEŃSKI. Leon Rosenzweig doktor medycyny z Polski. Oswald Artwiński obyw. z Tarnowa. Jan Metzner z Opawy. Stanisław Kumulski ze Szczakowy. Paweł Praus z Pobory.

HOTEL ROSYJSKI. Książe Konstanty Ghika, Dymitr Rosetti, Wincenty Smith bojary z Jass. Hr. Ostrowski obywat. z Warszawy. Ludwik Rulikowski, Jan Bieńczycki z Trzebini. Józef Dobrzański wł. dóbr z Polski.

Wyjechali: Książe Konstanty Ghika, Dymitr Rosetti, Wincenty Smith bojary do Londynu. Hrabia Ostrowski wł. dóbr do Galicyi. Józef Dobrzański wł. dóbr do Polski. Jan Bieńczycki, Ludwik Kulikowski do Trzebini. N. Kaller kupiec do Brodów.

HOTEL SASKI. Józef Lozert c. k. starosta z Wadowic. Jan Werner obyw. z Galicyi.

Wyjechali: Hrabia Desseffy z familią do Węgier. Stefan i Helena Bieszyńscy wł. dóbr do Rosyi. Konstancya Falkowska, Zofia Pigon obyw. do Lwowa. Kazimierz Butkiewicz obyw. do Wiednia.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	329‴ 61	+ 4 2	89	półn.zachod. średni	pochmurno	deszcz		
	10	331 09	2 0	91	połud.zach. słaby	„	po południu deszcz	− 2°6	− 5° 6
25	6	331 88	1 6	100	„ „	„	mgła		
	2	330 75	4 3	92	zach.płd.zach. „	„			
	10	328 20	4 2	81	połud.zach. silny	„		− 1°2	+ 4° 8
26	6	326 62	3 2	81	zachodni „	„	w nocy wiatr burz. i deszcz		

Od Expedycyi.

Na dniu dzisiejszym przesyła się szanownym pp. Prenumeratorom Kalendarz ścienny zwyczajny tym WWPP. mianowicie, którzy się nań w uiszczeniu przedpłaty Czasu na kwartał IV b. r. zaabonowali.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu". *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.